

# Aktywiści Greenpeace'u wkrótce będą wolni

19 grudnia 2013

Aktywiści Greenpeace, którzy spędzili w rosyjskich aresztach 2 miesiące po pokojowym proteście przeciw wydobywaniu ropy w Arktyce, odetchnęli z ulgą. Duma głosowała dziś za uwzględnieniem ich w planowanej amnestii. Podkreślają jednak przy tym, że „Arktyki amnestia nie obejmuje” i potrzebne jest stworzenie mechanizmów jej ochrony.

W rosyjskim parlamencie, Dumie, przegłosowano dziś poprawki rozszerzające dekret o amnestii tak, aby uwzględniał także oskarżonych o chuligaństwo. Dzięki temu amnestia obejmie Arktyczną 30-tkę – 28 aktywistów Greenpeace i dwóch niezależnych dziennikarzy, którzy zostali zatrzymani przed 3 miesiącami, po tym jak próbowali przeprowadzić na platformie Gazpromu pokojowy protest w obronie Arktyki. Ostateczne głosowanie ws. przyjęcia amnestii odbędzie się jeszcze dziś o 16.00 czasu rosyjskiego (13.00 czasu polskiego). Wszystko wskazuje na to, że nic już się nie zmieni i projekt zostanie przegłosowany w kształcie umożliwiającym uwolnienie Arktycznej 30-tki i zakończenie postępowania w ich sprawie. Scenariusz może się zmienić już tylko, jeśli cały projekt zostanie odrzucony przez Dumę, a to wydaje się mało prawdopodobne.

Jest więc już niemal pewne, że 26 obcokrajowców, którzy po zwolnieniu za kaucją od miesiąca przebywają w Petersburgu (4 Rosjan jest już w domu), będzie mogło wrócić do swoich rodzin, gdy tylko dostaną wizy wyjazdowe.

„Na pewno czuję ulgę, widząc, że sytuacja zmienia się na lepsze. Nie zmienia to jednak faktu, że wciąż mam zarzuty za przestępstwo, którego nie popełniłem i liczę na to, że zostaną one oddalone. Ucieszę się, jeśli uda się załatwić wszystkie formalności na czas i będę mógł spędzić święta z rodziną, w

Polsce. Tęsknię bardzo za żoną i myślę, że potrzebuję również zwyczajnego powrotu do normalności, swojej pracy, spotkań ze znajomymi i zacisza domowego”, powiedział Tomasz Dziemianczuk, gdańszczanin, jeden z Arktycznej 30-tki.

Jednak nawet zakładając, że dekret przejdzie przez Dumę w przegłosowanym dziś kształcie, nie wiadomo, kiedy aktywiści będą mogli opuścić Rosję. Ciągłe nie mają w paszportach stempli wjazdowych, gdyż uzbrojeni komandosi przewieźli ich na terytorium Rosji prosto z wód międzynarodowych. Komisja Śledcza Federacji Rosyjskiej musi więc jeszcze wyjaśnić prawne możliwości opuszczenia przez nich kraju.

Zaakceptowanie zwolnienia w ramach amnestii nie oznacza przyznanie się do winy, ale postępowanie przeciw Arktycznej 30-tce zostanie zakończone. Niejasny jest jeszcze dalszy los statku Greenpeace, który pozostaje w Murmańsku pod kontrolą władz rosyjskich, mimo wyroku Międzynarodowego Trybunału ds. Prawa Morza, nakazującego zwolnienie jednostki.

„Może już wkrótce wrócę do rodziny, ale chcę podkreślić, że przede wszystkim nigdy nie powinienem zostać oskarżony i wsadzony do więzienia. Popłynęliśmy na daleką północ, aby pokazać światu prawdę o poważnym niebezpieczeństwie ekologicznym, które grozi temu regionowi, a nasz statek został przejęty siłą przez ludzi uzbrojonych w noże i pistolety. Teraz jesteśmy już prawie wolni, ale dla Arktyki nikt nie ogłosił amnestii. Ten delikatny i wrażliwy ekosystem, skarb należący do nas wszystkich, ciągle jest zagrożony przez niepohamowaną chęć zysku wielkich korporacji paliwowych i topnienie lodowców, które te firmy przyśpieszają, spalając paliwa kopalne. Popłynęliśmy tam, by zaprotestować przeciwko temu szaleństwu. Nigdy nie byliśmy kryminalistami”, komentuje Peter Willcox, kapitan zatrzymanego statku Arctic Sunrise.

W ramach trwającej od 3 miesięcy ogólnoswiatowej kampanii na rzecz uwolnienia Arktycznej 30-tki odbyło się 860 akcji i protestów solidarnościowych w 46 krajach, w ponad 150 miastach

na całym świecie. Apel o ich uwolnienie wysłało do rosyjskich ambasad 2,6 mln ludzi. Wsparcia udzielili również laureaci Pokojowej Nagrody Nobla, liczni politycy i artyści.

Źródło: [Greenpeace Polska](#)